Nr. 198. Dnia 5 Września. Sroda. 24 Sierpnia (5 Września) 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE i CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Wawrzyńca B.
Jutro: Zacharyasza P.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubyło dnia godz. 2 min. 58

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Odszkodowanie robotnika.

—∞—

Kwestya odszkodowania robotnika za kalectwo należy do takich, które praktyka życia wysuwa ciągle, zwłaszcza u nas w Łodzi, na porządek dzienny i domaga się szybkiego jej uregulowania. Nie pomijaliśmy dotąd prawie żadnej sposobności, by kwestyę tę zrobić przedmiotem poważnej dyskusyi i wyjaśnienia wszechstronnego. Szczególną w tej mierze posiadają wagę prawne poglądy i motywy, jakie się wyrażają w praktyce sądowej przy rozstrzyganiu spraw podobnych. Komentowanie obowiązujących odnośnych przepisów prawa przedstawia nieraz ciekawy przyczynek do rozwoju i wyjaśnienia kwestyi, co wobec braku u nas dotąd wszelkich innych sposobów jej uregulowania i rozstrzygnięcia, jak np. najracyonalniejszego, — obowiązkowego ubezpieczenia — stanowi jedyną drogę, posuwającą tę sprawę ku stopniowemu rozwiązaniu. Nim oddawna zapowiadany projekt kas rządowych, ubezpieczania robotników, wejdzie wreszcie w życie, szerokie zasadnicze tłómaczenie odnośnych artykułów prawa, zamiast zawierającego się w niewolniczo literą tekstu zakreślonych granicach, dopełnić może w znacznej części odczuwane braki. Przeważające obecnie za granicą, we Francyi i Belgii poglądy odbijają się i w orzeczeniach i motywach wyroków najwyższej instancyi apelacyjnej w kraju warszawskiej izby sądowej. Zaznaczyliśmy parokrotnie ten objaw, podając sprawozdania z ciekawszych spraw w tym przedmiocie. Obecnie znowu jedna ze spraw takich rozstrzygniętą została w powyższej instancyi apelacyjnej, a zasadnicze punkty apelacyi, oraz motywy wyroku izby stanowią, zdaniem naszem, dość ważny przyczynek do wspomnianej kwestyi. Widzimy w tych ostatnich konsekwentne trzymanie się raz obranego kierunku w poglądach na ten przedmiot, coraz więcej na zachodzie zyskujących uznania. Z tych względów i wobec praktycznego znaczenia kwestyi, przytaczamy poniżej, wedle relacyi „Gazety sądowej" osnowę dwóch apelacyj i motywów wyroku izby w sprawie jednego robotnika z warszawskiem towarz. akcyjnem fabryki stali.

Grzegorz Osolin, któremu na skutek wypadku, jaki miał miejsce w fabryce stali na Nowej Pradze, odjęto nogę, wytoczył powództwo przeciwko tejże fabryce, żądając zasądzenia mu jednorazowego odszkodowania w sumie rs. 3,000. Sąd okręgowy warszawski, uznawszy winę fabryki stali, zobowiązał ją do płacenia Osolinowi do końca jego życia po 15 rs. 20 kop. miesięcznie i upoważnił powoda do zabezpieczenia rzeczonych alimentów na hypotece fabryki. Od tego wyroku założoną została przez Osolina apelacya, w której przytoczono, iż skoro on nie żądał alimentów, lecz jednorazowej sumy, sąd nie miał prawa w myśl art. 706 ust. post. cyw. zasądzać mu takowych, lecz był obowiązany, skoro uznał winę fabryki, zasądzić kapitał, że zabezpieczenie hypoteczne, jako zależne wogóle od tego, czy wierzyciel byłby w stanie, w razie sprzedaży przez licytacyę, nabyć obciążoną niem nieruchomość, nie daje dostatecznej dla ubogiego, jakim jest powód, robotnika gwarancyi, iż będzie zawsze wsparcie otrzymywał. Dlatego Osolin żądał, aby zasądzoną mu została jednorazowo suma rubli 3,000. W odpowiedzi podanej ze strony towarzystwa akcyjnego fabryki stali, kwestyonowano obowiązek odszkodowania Osolina, wyjaśniając, iż nie fabryka, lecz on sam przez nieostrożność stał się przyczyną nieszczęścia, oświadczono się z gotowością płacenia dożywotniego wsparcia w ilości 50 kop. dziennie i zwracano uwagę izby sądowej na to, że robotnicy, którzy ulegli nieszczęściu, zwykle bywają podmawiani przez ludzi złej woli do żądania wynagrodzenia w formie wypłaty jednorazowego kapitału, że kapitał taki łatwo się z rąk robotnika rozejdzie, że dożywotnie wsparcie daleko więcej zabezpiecza przyszłość robotnika okaleczonego, że praktyka okazała, iż gdy sądy w St. Petersburgu zaczęły zamiast kapitału zasądzać dożywotnie alimenta i to umiarkowane, ilość bezzasadnych powództw tego rodzaju zmniejszyła się. Izba sądowa wyrokiem z dnia 13 (25) stycznia wyrok sądu okręgowego zatwierdziła, oddalając obie apelacye z następujących zasad: Co do skargi Osolina, iż postanowienie sądu zasądzające mu po 15 rs. 20 kop. miesięcznie nie obraża artykułu 706 ust. post. cyw., gdyż zawiera tylko zmniejszenie żądanego przezeń wynagrodzenia; rozmiary tego wynagrodzenia należy uważać za odpowiednie i nawet zadawalniające Osolina, który w prośbie powodowej oświadczył, że pragnie mieć pewność, iż wsparcie, jakie mu gotową jest udzielać fabryka i w przyszłości mijać go nie będzie, pewność taką udziela mu zabezpieczenie hypoteczne, co do którego nie można twierdzić, aby nie mogło być do ksiąg hypotecznych wniesionem, lub żeby niedostatecznie zabezpieczało powoda. Co zaś do żądania towarzystwa akcyjnego, aby uznanem zostało, że nie jest ono winnem, to takowe nie zasługuje na uwzględnienie, *gdyż wszystko jedno, czy wypadek zaszedł wskutek niezastosowania odpowiednich przyrządów, czy niedoświadczenia lub nieuwagi robotnika*; w każdym razie ma miejsce wina towarzystwa. Łatwem było przewidzieć towarzystwu nieuwagę ze strony robotnika prostego i wypadki mogące być jej rezultatem; *trudno bowiem spuszczać się na ciągłą uwagę i działanie z zupełną świadomością ze strony ludzi mało rozwiniętych, jakimi są prości robotnicy.*

Motywy te przejawiają szerokie i humanitarne poglądy i odbijać się zdają w nich teorye, coraz więcej zyskujące na zachodzie prawa obywatelstwa w nauce i praktyce sądowej. Kwestya bytu lub niebytu winy ze strony pracodawcy, tyle nastręczającą w praktyce trudności, otrzymuje tu korzystne dla robotnika, a z punktu widzenia humanitarnego i zasadniczych podstaw prawa, nader sprawiedliwe rozwiązanie.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.

— W „Zbiorze praw" ogłoszono uchwałę komitetu ministrów, na zasadzie której uwolnione będą od cła towary przewożone przez ocean Lodowaty do ujścia Jeniseju w latach 1888 do 1892 i do ujścia Obi w roku bieżącym.

Drogi żelazne.

— Do dnia 1 listopada r. b. obowiązują obniżone opłaty taryfowe na przewóz węgla kamiennego do Aleksandrowa dla ostatecznego wywozu ładunków za granicę, a mianowicie, za 100 kilogramów z Sosnowic po 23,06 kop., z Dąbrowy po 22,51, z Granicy po 22,88, ze Strzemieszyc po 22,51 oprócz dodatkowych opłat, które pobierane będą na ogólnych zasadach.

— Wprowadzono w wykonanie specyalną taryfę na przewóz węgli kamiennych, wysyłanych w pełnych ładunkach wagonowych ze stacyi: Sosnowice, Dąbrowa i Strzemieszyce kolei wiedeńskiej przez Warszawę do stacyj Brześć, na potrzeby dróg południowo-zachodnich z obniżonemi opłatami: ze stacyi Sosnowice po 6,61 k. za pud, z Dąbrowy po 6,59 kop., ze Strzemieszyc po 6,45 kop.

— Podając kilka szczegółów ze sprawozdania ministeryum dróg i komunikacyi o ruchu na całej sieci dróg żelaznych ruskich za pierwsze półrocze 1888 roku „Nowoje wremia pisze: „Ruch na kolejach w pierwszem półroczu b. r. nietylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie zwiększył się, w skutek czego ogólny dochód na całej sieci kolejowej w Rosyi wynosi w 1 półroczu 125,247,40 rs. t. j. o 11 milionów więcej niż w tym samym okresie r. z. Tak znaczną podwyżkę dochodu spowodował głównie ożywiony bardzo w tych miesiącach wywóz zboża za granicę. Ogólny dochód naszych kolei wyniósł na wiorstę 4,942 rs. o 280 rs. więcej niż w r. z., przyczem czysto prywatne drogi miały dochodu 5,505 rs. a rządowe 2,394 rs. Zastanawiając się nad dochodem sieci kolejowej ze względu na poszczególne linie, spostrzegamy różnice, nieraz bardzo znaczne. Więcej niż 10 tys. rs. dochodu miały następujące linie: mikołajewska 17,045 rs. moskiewsko riazańska 13,724 rs., łódzka 12,910 rs. rs., riazańsko kozłowska 12,906, warszawsko-wiedeńska 12,274 rs., moskiewsko kurska 10,882 rs. i carskosielska 10,783 rs. Później 10,600 rs., który to dochód nie pokrywa kosztów drogi a w najlepszym razie nie daje żadnego procentu od włożonego kapitału, przyniosły między innemi następujące linie strategiczne: brzesko chełmska i siedlecko małkińska (trochę więcej niż 300 rs.) i drogi poleskie (867 rs.)".

— „Kijewlanin" donosi, że budowa długiej na 39 wiorst linii kolejowej z Wapniarki do Trościańca w guberni podolskiej będzie ukończoną około 13 go października r. b.

— „Nowoje wremia" donosi, że otwarcie drogi żelaznej samorsko-ufimskiej odbędzie się w dniu 20 września w obecności ministra komunikacyi.

— „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że właściciel ziemski hr. Mongené odniósł się do ministeryum dróg i komunikacyi, aby mu pozwolono utworzyć towarzystwo akcyjne dla budowy eksploatacyi projekto-

Z literatury i sztuki.

—∞—

Powieści międzynarodowe. — „Nieśmiertelny" Alfonsa Daudet. — Zarzuty jakie mu czynią. — Co ma czynić powieściopisarz? — Typy wszechludzkie. — Upadek akademii w pojęciu ogólnem. — Kto w niej rządzi, bożyszcza ulepione własnemi rękami, przed któremi się klęka.

Są powieściopisarze, którzy należą do literatury powszechnej, których każda nowa książka stanowi dla inteligentnych czytelników wszystkich narodów rodzaj uroczystości; to też utwory ich wychodzą w kilku naraz językach, a zaledwie ukażą się w druku, wszędzie pojawiają się ich tłómaczenia.

Nie wchodzę w to bynajmniej, o ile słusznie lub niesłusznie rozgłos podobny jest udziałem jednych nie zaś drugich, ani w to, czy powoduje go zręczność, szczęśliwe okoliczności, istotny talent, czy też te wszystkie złączone przyczyny. Fakt pozostaje faktem.

Alfons Daudet należy do autorów którzy stanęli na stanowisku autorów międzynarodowych. Zaledwie jego „Nieśmiertelny" zaczął ukazywać się w odcinku, tłómaczyły go aż dwa naraz pisma w Warszawie, a jednocześnie prawie z wydaniem przez Alfonsa Lemere „Żółtej księżniczki", wydał go po polsku „Przegląd tygodniowy."

Jeśli „Nieśmiertelny" nie wyrówna arcydziełom swego autora Fromont i Riesler, „Nababowi i Numie Rommestan" jest niezawodnie wyższy od „Ewangelistki" i „Safony". Spotykamy tu znowu szerokie tło i typowe postacie prac poprzednich.

Dziś wprawdzie tak samo jak kiedy ukazały się „Nabab" i „Numa Rommeston" zakulisowe głosy wołają, że to paszkwil i skandal, że w bohaterach i bohaterkach powieściowych łatwo poznać dobrze znane w Paryżu osobistości, że nawet opisane wypadki miały miejsce rzeczywiście.

Zarzuty te dotykają bardzo często powieściopisarzy i są dla nich prawdziwą plagą. Słusznie i niesłusznie ogół upatruje w stworzonych przez nich postaciach podobizn różnych. Z drugiej strony znów jeśli autor ma być wierny naturze, musi w niej szukać swoich wzorów i dlatego to nie można mu absolutnie brać za złe, jeśli maluje ludzi znanych sobie. Że gniewają się o to ci, co poznają samych siebie w mało pochlebnych wizerunkach, to rzecz bardzo naturalna, jest to jednak kwestya osobista i niepodobna z tego robić poważnego zarzutu autorowi, zwłaszcza jeżeli biorąc główne fakta, zmienił nieco okoliczności lub opisując człowieka, postawił go w innych warunkach.

Różnica pomiędzy paszkwilem a powieścią braną z życia i wzorowaną według natury jest ogromna; zasadza się na tem, że paszkwil ma wartość dla tych jedynie, którzy wiedzą o kogo w nim idzie, znają opisane osobistości, powieść zaś podnosi je do godności typów, czyni z nich artystyczne kreacye i opisuje tych nawet, co nie mają wyobrażenia, że te postacie istniały rzeczywiście, widzą w nich tylko wytwór fantazyi, ale odczuwają ich prawdziwość i pulsujące w nich życie.

Takiemi to są postacie nowej powieści Daudet'a. Zdala od Paryża jego plotek i koteryi, nie wiemy kto jest młody artysta, chcący jakimbądź kosztem, zdobyć wielkie stanowisko, ale wiemy, że typ podobnego człowieka pochwycony jest w Pawle Astier, bo ażeby spotkać jemu podobnych, dość spojrzeć wkoło siebie.

Paweł zmienia swą taktykę wedle okoliczności, posiada zdolność przystosowania się do każdego położenia i wyciągnięcia z niego możliwych korzyści. U nas odegrałby niezawodnie inną rolę, ale bezczelne samolubstwo wyzyskujące wszystko i wszystkich pozostanie rysem znamiennym charakteru; po nim zawsze poznać go można. Mniejsza więc o to, czy to ma być pan X, pan Y, czy pan Z.

Miernota wyszrubowana przez ambitną kobietę na niewłaściwe wyżyny, miernota dzięki ciasnocie umysłu biorąca na seryo swą mniemaną wielkość, wierząca w nią całą potęgą swej naiwnej uczciwości jak członek akademii Astier-Béhu przezwany przez uczniów *Crocodylus*, należy niezawodnie do wszystkich społeczeństw; nie potrzeba mu koniecznie palm akademicznych.

Kobieta która cały zapas namiętności, niewyzyskany życiem złożyła w synu, która w nim zamknęła świat swój cały, kocha go tem więcej, im mniej godny jest kochania: dla niego wszystko poświęca, okrada nawet własnego męża, ażeby mu dostarczyć pieniędzy— to typ spotykany tak często, iż każdy zdoła podłożyć nazwisko pod postać Adelaidy Astier Béhu.

Gdzież tu więc paszkwil? Tych ludzi spotykamy w Warszawie, zarówno jak w Paryżu?

Są to główne postacie powieści: ojciec, matka i syn, rodzina niczem nie połączona. Syn wyzyskuje matkę, a ona nie mogąc dobrać się do szkatułki męża, robi na własną rękę różne interesy, prowadzi swaty drażliwej natury, pożycza pieniędzy od tych, co potrzebują wpływu w akademii, korzysta z czego tylko może, dziś ze swoich wielkich stosunków, jak korzystała za młodu z piękności, by swego męża zrobić akademikiem.

W rzeczywistości matka i syn mają jednaki charakter, jedno i drugie ma równą bezwzględność w samolubstwie, równy brak zasad i skrupułów, równą bystrość i przytomność umysłu; tylko środek ciężkości, pani Astier Béhu przeniósł się z niej samej na Pawła, tylko ona kocha go z namiętnością, potężną choć nie podzielonę, bo syn nie odwzajemnia matce tego wielkiego przywiązania i odwiedza ją wówczas tylko, gdy czego potrzebuje.

Nie ufa jej nawet, nie zwierza się ze swoich planów; prowadzi je sam w tajemnicy. Paweł Astier należy do rodzaju ludzi, którzy mają towarzyszów tylko, ale nigdy przyjaciół, bo znów przyjaciółmi być nie potrafią. Jest on wybornie uzbrojony do walki życia; można śmiało wróżyć mu powodzenie, tem bardziej, że natura obdarzyła go piękną twarzą i zręczną postawą, a on umie wyzyskać te naturalne przymioty.

Sławny pływak, gimnastyk, strzelec i fechmistrz, Paweł, ma ciało nieznordowane. O swoją piękność dba jak o jeden ze środków powodzenia, nie rozprasza się na miłostki; dąży do bogatego małżeństwa. Ojciec znał go dobrze i nie łudził się pod względem tego charakteru, kiedy mówił do żony: „Bądź spokojna; skoro pragnie jedynie bogactwa, osiągnie je."

(D. c. n.).

wanej drogi żelaznej z Pietrowska do Władykaukazu, przez wypuszczenie akcyj na 1/3 i obligacyj na 2/3 kapitału zakładowego z gwarancyą 3% odsetków i 0.48% na umorzenie w ciągu lat 50 od akcyj a 4% odsetków i 0.56% na umorzenie w tymże samym czasie od obligacyi.

— Tenże sam dziennik dowiaduje się, że roboty nad zbadaniem drogi mającej połączyć morze Baltyckie z Białem, obecnie są już ukończone a projekt odnośny z wszelkiemi obliczeniami będzie przedstawiony w ministeryum dróg i komunikacyj na początku roku przyszłego.

— „Standard" dowiaduje się z Shanghai, że od chwili otwarcia drogi żelaznej z Tien-Tsinu do Taku pociągi były ciągle przepełnione a napływ tysięcy krajowców zapewnia dobre powodzenie drodze i całemu przedsiębierstwu. Rząd ma zamiar zaciągnąć drogą emisyi pożyczkę na sumę nadzwyczaj wysoką.

Handel.

— Z jarmarku w Niższym Nowogrodzie donosi „Agencya północna": Sprzedaż towarów płóciennych z fabryk jarosławskich idzie średnio; ceny trzymają się wyżej zeszłorocznych; ceny niektórych średnich numerów płótna podniosły się o 2 kop. na arszynie. Ogólna ilość płótna przywiezionego na jarmark równa się zeszłorocznej. Dobrze idzie sprzedaż towarów bawełnianych; przywieziono ich o 20% więcej niż w roku zeszłym; ceny wyższe. Wielkie fabryki wyrobów bawełnianych nie przystąpiły jeszcze do zakupów przędzy, ponieważ przędzalnicy podnieśli ceny do 5 rubli za pud. Wyroby porcelanowe, fajansowe i naczynia, sprzedają po cenach zeszłorocznych; towarów tych przewieziono więcej niż w roku zeszłym; nabywają je głównie do Powołża, częścią także do Buchary, Azyi środkowej i do Persyi. Woda na Wołdze i Oce opada. Piaski portowe stoją pod wodą. Zatopionych jest około 60,000 pudów żelaza sztabowego; fabrykanci tracą do 20 kop. na pudzie; żelaza sortowego jest pod wodą około 400,000 pudów. Sprzedaż żelaza opóźni się, ponieważ trzeba wydobywać je z wody. Nabywcy, przewidując trudności, przybywają później; zakończenie interesów przewidywane jest nie wcześniej jak około 13 października. Handlarz żelazem, Pastuchow, wydaje ze składów codziennie około 20,000 pudów. Handel zbożem poprawia się, mąka żytnia podrożała do rs. 5.50.

— Według informacyi dzienników warszawskich wierzyciele masy upadłości Gabryela Neumarka, który zajmował się sprzedażą pożyczek premiowych na raty, otrzymają zaledwie 2%. Świadectwa o nabyciu pożyczki na raty bez marek ulegają 7 rublowej kontrawencyi stempla, tak, że dla wielu z posiadaczy tych świadectw nie opłaca się przedstawiać swoich pretensyi do masy.

— W r. 1887 wywieziono przez port w Odesie 383,469 pudów wełny, przedstawiającej wartość 3,758,263 rs., a mianowicie do Anglii 270,000 pudów za 2,902,000 rs., do Belgii 22,000 za 302,000 rs., do Bułgaryi 43,000 pudów za 243,000 rs., do Francyi 26,000 za 153,000 rs., do Turcyi 8,000 pudów za 75,000 rs., do Niemiec 0,000 pudów za rs. 57,000. W r. 1886 wywieziono z Rosyi 700,848 pudów za 6,615,587 rs.

— W czasie od 1 stycznia do 1 lipca r. b. wywieziono z Rosyi 3,678,441 wiader okowity, t. j. o 208,084 wiader mniej, niż w pierwszem półroczu r. 1887. Spirytusu oczyszczonego, posiadającego nie mniej 95° alkoholu, wywieziono w pierwszem półroczu r. b. 569,355 wiader, w r. z. zaś 448,335 wiader.

Przemysł.

— Depertament górniczy minsteryum dóbr państwa opracowuje projekt uporządkowania kapalnictwa złota w Rosyi.

— „Ironmonger" donosi, że prowadzone w Anglii układy o zawarcie kartelu wytwórców szyn, odniosły skutek pożądany; wszystkie fabryki szyn w Belgii, Francyi, w Niemczech i w Anglii zawarły umowę na lat pięć.

Zebrania.

— VI ogólne zebranie akcyonaryuszów towarzystwa akcyjnego fabryki cukru „Czę stocice" odbędzie się w Warszawie w dniu 6 października r. b.

Ubezpieczenia.

— Towarzystwo ubezpieczeń na życie „New York" podczas ośmiomiesięcznej działalności w Cesarstwie zawarło ubezpieczeń na 8,000,000 rubli. Tak znakomity rezultat, jak zapewniają dzienniki warszawskie skłonił dwa inne towarzystwa zagraniczne do czynienia starań, celem uzyskania koncessyi w Rossyi a mianowicie: „Equitable" w New-Yorku i „Victoria" w Berlinie.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 3 września). W tygodniu ubiegłym, poświęconym przeważnie regulacyi końcomiesięcznej, warszawski targ wekslowy był dosyć ożywiony. Pokładającym zaufanie w zwyżce kursu rubla powiodło się tym razem Osiągnięte korzyści zachęcały do ciągłego poszukiwania dostaw dalszych, lecz otrzymać można było co najwięcej jednomiesięczne, za dłuższe żądano zbyt drogo W Warszawie, zarówno jak w Petersburgu, dał się uczuć dotkliwy brak gotówki, spowodowany w części przez regulacyę końcomiesięczną. B ak ten oddziaływał niekorzystnie na targ papierów procentowych, których kursy cierpią również z powodu zwyżki notowań berlińskich. Listy zastawne ziemskie w znacznych ilościach napływające ciągle z Ba.h a spadły o 1%. Listy likwidacyjne, także obficie zbywane za granicą, nawet po kursach obniżonych nie znajdowały nabywców. Bardzo małe ilości listów m. Warszawy zdołano umieścić po kursie obniżonym o 1%. Wogóle, skutkiem zajęcia się sfer finansowych walutą, wszystkie papiery procentowe są obecnie zaniedbane. Ucierpiały pożyczki wschodnie, pożyczka 4%, nawet pożyczki premiowe, a przedewszystkiem metaliki. Akcye nie pojawiają się wcale w obiegu.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 września). Skutkiem zwyżki cen zboża na r.nkach zagranicznych zaczął ożywiać się znacznie wywóz z Rosyi. Następstwem tego była bardzo obfita podaż trat zagranicznych ze strony wywozowców południowych na tutejszym rynku wekslowym przez cały tydzień ubiegły; bywały dnie kiedy pomieszczenie tych trat było możliwem tylko po kursach znacznie niższych od notowań berlińskich. Usposobienie wzmocniło się znacznie, kursy na zagranicę spadły ostatecznie o 2% w porównania z tygodniem poprzednim; wczoraj i dziś rano gotowe weksle londyńskie były zaofiarowane natarczywie po 99¼. Targ papierów procentowych okazywał bardzo słabe usposobienie, szczególniej w drugiej połowie tygodnia Kursy wszystkich akcyj dywidendowych uległy dotkliwej zniżce. Wobec pogorszenia się stanu rynku pieniężnego jedna z głównych instytucyj bankowych petersburskich, podniosła stopę procentową od operacyj pożyczkowych do 8% rosznie. Inne banki dotychczas nie ogłosiły podwyżki stopy pr centowej, ecz pożyczek nowych nie udzielają również taniej niż za 8¼. Rozumie się, że tak znaczne i dawno niebywałe podrożenie pieniądzy, będące w części następstwem wielkich wysyłek gotówki na południe, odd iaływa nadzwycz j niekorzystnie na targ papierów wartościowych. Drobni k pitaliści, których zakupy doprowadziły kursy do niczem nieuzasadnionego wysokiego poziomu, zaczęli teraz realizo ać za każdą cenę. Targ był przez cały tydzi ń ba dzo wzburzony, a kursy przestały spadać dopi ro wtedy, gdy kapitaliści i spekulanci wstrzymali realizacye, widząc że niemu nabywców poważnych. Akcye bankowe międzynarodowe spadłszy już do 440, po prawiły się na 445 (18 r. niżej), dyskontowe wahały się pomiędzy 646 i 618, a przy końcu tygodnia były zaofiarowane po 631, wołżsko kamskie stare zeszły z 700 na 689, nowe z 677 na 658, ruskie z 242 na 238–239½ p ywatne ofiarowane po 318–316 nie miały nabywców. Niemniej osłabły kursy banków ziemskich, których wcale nie nabywano. Akcye kulojowe carycyńskie długo utrzymywane na poziomie 170—169½, spadły do 157½, rybińskie do 80½, kursko kijowskie nabyw ne początkowo po 343, obniżyły się do 4 8, południowo-zachodnie z 108¼ do 107½, a akcye głównego towarzystwa z 248 na 244. Pożyczki premiowe straciły tylko 1 r. (267½ em. I i 247½ em. II). Dokliwej zniżce uległy kursy metalików: renta złota 6-cio procentowa z 180 do 176½, pięcioprocentowa z 147½ do 144¼, listy zastawne 4½ % z 142 do 139½, pięcioprocentowe z 160 do 154, pożyczki 5% konsolidowane z 153½ do 150. Z papierów wkładowych kredytowych zniżce uległy; renta kolejowa z 99⅜ do 98¼, pożyczka 4% wewnętrzna z 82¼ do 8 ¾, pożyczki wschodnie z 97¼ do 97¼; kursy innych papierów z tego działu utrzymały się bez zmiany.

Wełna. C h a r k ó w, 30 sierpnia. Na jarmarku znajduje się obecnie przeszło 50,000 pudów wełny brudnej. Wełny mytej jest również dużo. W tych d iach oczekiwani są nabywcy. Ceny nie będą wysokie. Wysoki kurs rubla obniżył ceny wełny zagranicznej.

Kronika Łódzka.

(—) **Ofiara.** Złożono w naszej redakcyi na wpis biednego ucznia rs. 2, zamiast naddatku dla muzykantów na zebraniu w zeszłą niedzielę u państwa D. przy ulicy Widzewskiej, za ich nie właściwe zachowanie się.

(—) **Sprostowanie.** Podaną we wczorajszym numerze wiadomość o nabożeństwie dla kalwinów w nadchodzącą niedzielę, w kościele św. Trójcy, należy nam sprostować o tyle, że nabożeństwo odbędzie się nietylko w czeskim i niemieckim, ale i w polskim języku.

(—) **Podatek.** Wydział ubezpieczeń rządu gubernialnego piotrkowskiego zawiadamia właścicieli domów, że w celu uzupełnienia kapitału ubezpieczeniowego (stosownie do § 44 prawa z 1870 r.), z pozwoleniem ministeryum spraw wewnętrznych, w październiku r. b. pobrany będzie ogólny dodatkowy podatek od ubezpieczeń, w stosunku 25% normalnej premii ubezpieczeniowej, płaconej według repartycyi kwietniowej r. b.

(—) **Sprawy spadkowe.** Wydział hypoteczny m. Łodzi wyznaczył na dzień 13 grudnia r. b. termin prekluzyjny do uregulowania spraw spadkowych:

1) Po Boruchu Bergerze, zmarłym w r. 1887, współwłaściciela nieruchomości pod NN. 134 i 188 B. w Łodzi.

2) Po Albercie Krablerze, zmarłym w 1887 r. w Berlinie, właścicielu nieruchomości pod NN. 1359 i 1360 w Łodzi, i sum zahypotekowanych na nieruchomościach pod NN. 772, 265 i 224 w Łodzi.

3) Po Ignacym Kopczyńskim, zmarłym w r. 1869, współwłaścicielu nieruchomości pod N. 763 w Łodzi.

4) Po Taubie - Fajdze Lubińskiej, zmarłej w r. 1886, współwłaścicielce nieruchomości pod Nr. 3, 437, 787L i 787 M. w Łodzi.

Osoby interesowane w powyższych sprawach spadkowych obowiązane są zgłosić się w dniu oznaczonym, z dowodami swych praw, w biurze wydziału hypotecznego w m. Łodzi.

(—) **W teatrze Victoria** ukończono wczoraj budowę schodów kamiennych po prawej stronie obok głównego wejścia. Jednocześnie rozpoczęto budowę takichże schodów wewnątrz budynku teatralnego, po obu stronach do lóż i galeryi.

Z malarni zdjęto w dalszym ciągu kilka nowych dekoracyi, a mianowicie: pejzaż górski, wnętrze chaty, salę gotycką i boczne kulisy parkowe. Po wykończeniu wszystkich prac malarskich, odbędzie się próba dekoracyjna przy oświetleniu.

Towarzystwo zorganizowane przez p. Kościeleckiego, przybędzie do Łodzi około 15 września. Sezon rozpocznie się w sobotę dnia 6 października komedyą K. Zalewskiego „Małżeństwo Apfel."

Z angażowanych przez p. Ł. Kościeleckiego artystów do komedyi i operetki, wymieniamy tymczasowo następujące osoby: panie: Różańska, Wyrwiczówna, Majdrowiczowa, Jarszewska, Kirszenstein, Pichorówna, Korwin, Rybicka, Modzelewska; panowie: Kopczewski, Knapczyński, Chmieliński, Feldman. Winkler, Jarszewski, Modzelewski, Dłuski, Olszewski, Majdrowicz.

(—) **Benefis i Mikado.** W numerze wczorajszym zapowiedzieliśmy na czwartek przedstawienie operetki „Mikado" w teatrze letnim. Była to pomyłka, gdyż we czwartek graną będzie inna premiera, a mianowicie „Jan de Thomemrey" Augiera, na benefis sympatycznego artysty p. Kisielnickiego.

Pierwsze przedstawienie „Mikada" odbędzie się w sobotę, dnia 8 września.

(—) **Orkiestra** artyleryjska, pod dyrekcyą kapelmistrza Kirszfinkla, wróciła do Łodzi z obozu letniego pod Warszawę. Brygada artyleryjska powróci za dwa tygodnie.

(—) **Rozpoczęto** restaurowanie jatek miejskich w Nowym Rynku.

(—) **Aresztowano** robotnika mularskiego Adolfa Walter za naruszenie spokoju publicznego.

(—) **Kradzieże.** W nocy z poniedziałku na wtorek, w domu pod N. 369, u R. Rozenthala skradziono flaneli za 1,000 rs. Aresztowano osoby podejrzane o kradzież.

Dyrektorowi gazowni łódzkiej skradziono w tych dniach z mieszkania palto, wartości dwudziestu kilku rubli.

(—) **Nagła śmierć.** W poniedziałek rano, w domu pod N. 368 przy ulicy Średniej, zmarła nagle 19-letnia Maryana Garczyńska. Przyczyną śmierci była podobno apopleksya.

(—) **Targi zbożowe** z dnia 4 września. Na stacyi towarowej sprzedano pszenicy 500 korcy po 6.50, 6.65, 6.82½ i 6.90 rs. korzec; żyta sprzedano 100 korcy po 4.10 rs. korzec.

Na Starym Rynku dowozy były małe; popyt dobry. Sprzedano: pszenicy 250 korcy po 6.40 do 6.90 rs.; żyta 400 korcy (nowego) po 4 do 4.15 rs. korzec. Ogółem sprzedano 1250 korcy zboża.

---

5)

KAROLINA ŚWIETLA.

Z NASZYCH WALK I BOJOW.

(Obrazek z 1882 r.).

przełożyła z czeskiego **M. Cz.**

—∞—

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 197*).

— Jakże wyróżniała się ona pięknością, miłym wdziękiem wysłowienia, bystrością umysłu i dowcipem, każde jej słowo cechującym, nietylko nad wszystkie obecne tam współtowarzyszki swoje, ale nad wszystkie, jakie on, Albin znał dotąd kobiety! Jakże ujęła go następnie, opisując mu wymownemi swemi usteczkami, jak bardzo lubi wieś i jej życie, jak nie mogłaby nigdy przywyknąć do tej dusznej Pragi, gdzie ludzie nieznają się pomiędzy sobą, spoglądają na siebie tak obojętnie i tak nieraz wrogo względem siebie się odnoszą. Przed końcem jeszcze owej pamiętnej zabawy, było już stanowczem postanowieniem Albina, że niepójdzie dalej tą drogą życia, którą mu był nieboszczyk ojciec przeznaczył, a na którą był już wstąpił, kierując się na prawnika.

I on już zniechęcił się do życia miejskiego — i jemu się tam wszystko wydało odpychającem, zimnem, obcem i on naraz zatęsknił za życiem na wsi, w czem upatrywał tysiące powabów.

Powróciwszy z zabawy owej do Pragi, oświadczył zdumionej tam matce swojej, że nie życzy sobie zostać adwokatem; że byłoby to śmiercią dla niego, gdyby zmuszony był osiąść w jakiejś mieścinie lub i w większem mieście i tam kalać się brudami ludzkiemi, gardłować w złych i dobrych sprawach ludzi, całkiem mu obojętnych, a następnie, dzięki dobrze ułożonym i wystylizowanym mowom, skierowanym ku wyborcom sejmowym, wstąpić do szeregów tych karyerowiczów, przed którymi wznoszą się urzędy, godności, a nawet teka ministeryalna, jako najwyższy, a przeto najpożądańszy cel podobnego życia.

— Ah i któż wymaga od ciebie, abyś zadanie swoje w ten sposób pojmował i wypełniał? — pytała się go matka, niemile tą nagłą zmianą jego poglądów dotknięta. Właśnie dlatego, że na drodze tej jedynie i przy tej niezależności majątkowej, będziesz mógł sprawiedliwie i bezstronnie działać i rzeczywiście wolnym będąc od wszelkich innych pobudek, stać się szczerym obrońcą tego, co jedynie za prawe uważać będziesz, poświęcił cię ojciec powołaniu temu.

Albin znalazł jednakże sprzymierzeńca w ojczymie swoim. Człowiek ten będąc najlepszym przyjacielem nieboszczyka ojca jego, został przez tegoż, na śmiertelnym łożu, na opiekuna żony i syna naznaczony, — pozostałą wdowę, zgodnie z życzeniem umierającego, pojął następnie za żonę.

— Przekonany jestem, kochana żono, — mówił wtedy ojczym Albin, iż gdyby nieboszczyk tak mówiącego syna swego słyszał, nietylko nie narzucałby mu woli swojej, ale przeciwnie, poparłby go w dzisiejszych jego dążeniach. Bo czyż nie jest to piękne i czyste pragnienie — żyć na łonie natury? Stając się przy tem przyjacielem prawdziwym ludu w posiadłości swojej, może Albin zadanie, wytknięte mu przez rozumnego ojca, z niemniejszym pożytkiem, jak na drodze prawniczej, wypełniać.

Ale matka Albina wahała się jeszcze.

— Czyżby drogi nasz nieboszczyk nie był uczynił jakiego zastrzeżenia w tym względzie, gdyby był tak myślał, jak ty przypuszczasz — tłómaczyła mężowi.

— Nie mógł uczynić tego, choćby i myślał o tem, nie chcąc okazać się względem ciebie niedelikatnym, — odparł tenże.

— Wszakże cały prawie wasz majątek z twej ręki przechodził; wymagać zatem od ciebie, abyś dla syna waszego nabyła dobra ziemskie, gdzieby Albin mógł z pożytkiem pracować, nie mógł i nie chciał, uważając to za skrępowanie woli twojej? Temi i podobnemi dowodami przekonał w końcu małżonkę, dla której wola nieboszczyka męża była świętą.

Zezwoliła zatem matka Albina, aby jej syn został wieśniakiem, jak o to nawpół żartem jeszcze, nawpół seryo prosił. Pozwoliła mu nawet, aby się sam rozejrzał po okolicy za jaką posiadłością, którąby mu do gustu przypadła; a kiedy wybrał Milecice, wyjawiwszy jej z całą otwartością przyczynę tego wyboru, przyrzekła mu z góry, iż piękne to dziewczę, ku któremu taką czystą miłością zapał, z równąż radością w domu swoim jako córkę powita, z jaką on już tam, jako ukochaną swą żonę, wprowadzi. Ponieważ przytem układy o kupno tej majętności, z przyczyny nieprzewidzianych przeszkód ze strony dotychczasowego jej właściciela, ciągnęły się nadspodziewanie długo, dobra matka nie miała nawet nic przeciwko temu, żeby Albin, aby być bliżej ukochanej swojej, zamieszkał tymczasowo u tamecznego rządcy, przyjeżdżając tylko do matki w odwiedziny.

Jakiemiż to cudownemi barwy malował sobie przyszłość swoją, przechodząc dziś poraz pierwszy przez te wspaniałe lasy, którędy wiodła droga do miejsca zamieszkania pięknej Rudolfy! Jakże miłego uczucia doznawał na myśl, że do każdego z tych pięknych drzew, ma od dziś wyjątkowe prawo, że należą one do niego więcej, niż do kogobądź innego! Jak pragnął je ochraniać, pielęgnować, aby pozostać mogły i nadal ozdobą okolicy, źródłem błogiej wilgoci, poręką urodzajów. Jak postanawiał sobie czuwać nad mieszkańcami tych cichych siedzib i ustroni, tu i owdzie rozsianych! Jak dbać będzie o to, aby z tej opalonej, jasnookiej dziatwy wyrosło zdrowe, dzielne, piękne, oświecone plemię!... Jak pewnym był, że wszystkiego tego dokona w istocie, że każde podobne pragnienie jego młodzieńczego, szlachetnego serca najpomyślniej się uskuteczni... oczywiście jedynie dzięki pragnieniom i pracy jego! Miało się to stać najświętszem zadaniem jego życia. A to życie wydawało mu się tak pięknem, tak pełnem uroku, że już wprost zrozumieć nie mógł, jakim sposobem nazywało je wielu ciężkiem brzemieniem, męczarnią, trudnem do pokonania zadaniem. Było to w oczach jego prawie bluźnierstwem.

Ot, jaką rozkosz czuł on w tej chwili, kiedy jakby na przekór tym bluźniercom, powiał nań ten błogi zefirek, pełen woni żywicznej, zapachu jodeł i sosen, pełen balsamu prześlicznego kwiecia, tulącego się kędyś skrycie w gęstwinach, szumiących gałęźmi drzew i skrzydłami dzikich gołębi..

(*D. c. n.*).

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Zapis.* Zmarła w dn. 1 b. m. w Jabłonnie mieszkanka Warszawy ś. p. Franciszka Felmanowa zapisała cały swój wynoszący około 100,000 rs. na cele dobroczynne, które jeszcze aż do chwili otwarcia testamentu pozostaną w tajemnicy.

— **Petersburg.** W „St. petersb. wiedom." czytamy:

„Do „Koenigsberger Ztg." piszą z Petersburga o teraźniejszych porządkach na granicy rusko-pruskiej, co następuje: „Koeln. Ztg." otrzymała w tych dniach wiadomość, że kontrola ze strony urzędników ruskich na granicy pruskiej jest mniej surową, niż dotychczas. Wiadomości tej przeczy korespondencya z Mysłowic do „Freisin. Ztg.," której autor utrzymuje, że osobom, wracającym z Rosyi do Prus, wyjazd bywa wzbroniony, jeżeli powracają nie tą samą drogą, którą przyjechały i jeśli na paszporty swe nie nakleiły marki za 80 kop. Owóż w tej redakcyi wiadomość jest bezwarunkowo mylna. Piszący niniejszy list w ciągu całego szeregu lat przejeżdżał granicę rusko niemiecką w różnych punktach, a w roku bieżącym czynił to już pięć razy. Stosunki pograniczne są teraz niewątpliwie lepsze, niż przed rokiem, chociaż nie tak łatwe, jak przed laty czterema lub pięcioma. Przedewszystkiem nieprawdą jest, jakoby powracając z Rosyi należało naklejać na paszport markę 80 kopiejkową. Podróżny, przybyły z Prus do Rosyi, płaci 15 kop. za poświadczenie, jeśli zaś zabawił w Rosyi dłużej niż tydzień, t. j. przenocował, postanowienia, obowiązujące w takich wypadkach, są znacznie łagodniejsze, niż na granicy francusko-niemieckiej. Nadto wyznać trzeba na pochwałę ruskich urzędników pogranicznych, że mówią oni nietylko po rusku i po polsku, lecz także biegle porozumiewają się z publicznością po niemiecku, po francusku, czasem nawet po angielsku, podczas gdy urzędnicy pruscy mówią tylko po niemiecku, a niekiedy cokolwiek po polsku lub po francusku. W ostatnim czasie komory celne ruskie otrzymały polecenie zwracania pilnej uwagi na bagaż damski, przyczem urzędnicy mają przestrzegać w postępowaniu możliwą delikatność i uprzejmość. Wywołane to zostało przez tę okoliczność, że damy ruskie i polskie, wracając z wód, starają się przewieźć jaknajwięcej kontrabandy. Przed kilku dniami np. córce jednego z większych fabrykantów warszawskich skonfiskowano koronek za 5,500 rubli."

Pomnik. „Świet" donosi: „Przystąpiono już do odlania kolosalnego pomnika Cesarza Aleksandra II-go, przeznaczonego dla Królestwa Polskiego. Model pomnika jest dziełem artysty rzeźbiarza A. M. Opiekuszyna i odznacza się artystycznem wykończeniem oraz głęboką myślą. Ogólna wartość pomnika wynosi 80,000 rs., koszta zaś odlania wynoszą 15,000 rs. Inicyatywa ustawienia pomnika pochodzi od generał-gubernatora Hurki."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, wyjechał już z Petersburga do Wilna. O ile wnosić należy, osobista interwencya księcia w sprawie spadku po ks. Wittgensteinie pozostała bez skutku. Prawo z dnia 26-go marca zostanie zastosowane do spadku książęcego, o ile podobno spadkobierca nie przyjmie poddaństwa ruskiego.

Skarb — kaczką dziennikarską. „Nowoje wremja" pisze: „Jak należało sądzić, skarb złożony z 12-tu baryłek złota, jakoby wykryty przez jakiegoś chłopa czernihowskiego nazwiskiem Lewoczko, okazał się kaczką, w którą uwierzyli tylko reporterowie, nieumiejący nawet ocenić jak należy wartości skarbu. Oszacowali bowiem ów skarb na 17 milionów rubli, gdy wedle najwyższej wartości złota nie powinienby on dochodzić 3 milionów rubli. W każdym razie miliony przyśniły się Lewoczkowi i fatalnym reporterom. Tym ostatnim rozczarowanie ostateczne przyniósł komunikat gubernatora czernihowskiego, oświadczający, że cała wiadomość o skarbie, „pozbawioną jest wszelkiej podstawy"; ze śledztwa bowiem okazało się, że żadnych dowodów, ani też dokumentów co do tego niema, nie znaleziono nawet starych mieszkańców, którzyby coś o tem mogli zaświadczyć. Lewoczko na śledztwie prowadzonem przez naczelnika powiatu, zeznał, że nieposiada żadnych piśmiennych lub innych dokumentów o skarbie, że on tylko badał jeden kurhan prętem żelaznym, mającym 18 arszynów długości i że dobrze oznaczył miejsce, gdzie skarb się znajduje. Co do tego zeznania Lewoczka, nie można przypisywać żadnej wagi, gdyż jak się okazuje z wywodów lekarza, jest to człowiek chory na umyśle.

„Właściciel gruntu na którym znajduje się kurhan, p. S., złożył zeznanie, iż za czasów jego ojca i dziada, istniała jakaś legenda o skarbie zakopanym w kurhanie. Ojcie pana S. robił poszukiwania nawet, lubo bezowocne. Obecny wszakże właściciel nie robił ich wcale, legendy słuchał z niedowierzaniem, zauważywszy, iż tak kurhan, który miał być miejscem schronienia skarbu, jak i przyległy drugi kurhan, były tylko niegdyś staremi strażnicami."

— **Podróż inspekcyjna** delegatów ministeryum dóbr państwa, wyznaczonych do zbadania stanu zakładów leczniczych w naszym kraju, ukończoną została. Podobno delegaci, po dokonaniu rewizyi i zebraniu odpowiednich wiadomości o naszych zdrojowiskach, przyszli do przekonania, że najkorzystniej będzie zarówno dla skarbu, jak i dla samych zakładów kąpielowych, oddawać je i nadal w dzierżawę prywatną po wprowadzeniu pewnych amelioracyj. Ten ostatni wniosek dotyczy Ciechocinka i Buska. W kontraktach dzierżawnych mają być na przyszłość wprowadzone warunki, dążące ku pożytkowi i wygodzie leczącej się publiczności.

— **Z Poznania** piszą do „Gaz. Pol." co następuje:

„Komisya kolonizacyjna chwilowo zaprzestała kupować nowe dobra, bo ma wiele ambarasu z urządzeniem tych, jakie już posiada. Naczelny prezes księztwa odbywał podróż do Szwabii, by ztamtąd ściągnąć odpowiednich kolonistów. Wątpię, by nowy ten transport dał się tutaj na czas dłuższy zaaklimatyzować w myśl programu rządowego.

„Żniwa tegoroczne przedłużają się w nieskończoność; długie niepogody przeszkadzały sprzętowi. Omłot i ceny zboża nie pozostawiają nic do życzenia, lecz zboża mniej, niż w roku zeszłym, więc rolnictwo na razie większych nie zbierze korzyści.

„Nastrój społeczny w Poznańskiem wogóle jest poważny. Ziemianin większej i mniejszej posiadłości biedzi się na roli, zagrożony ruiną lub kolonizacyą; bawi się tylko mieszczaństwo, anonsując w każdej niemal gazecie teatra, koncerta, odczyty, majówki, zabawy towarzyskie i inne festyny. Dowodzi to względnej zamożności, choć jednego stanu, z czego i nam wszystkim cieszyć się należy."

— **O zamachu morderczym** na członka ambasady niemieckiej w Paryżu, pisma podają następujące szczegóły. Do ambasady niemieckiej zgłaszał się kilkakrotnie jakiś człowiek, domagając się rozmowy z Tournourem. We wtorek tożsame indywiduum, przemocą dostało się do sali ambasady i z okrzykiem: „nakoniec zabiję przynajmniej jednego", strzeliło do Tournuera, ale strzał chybił. Winowajcę natychmiast aresztowano. Nazywa się on Henryk Garnier, ma lat 66 i mieszka przy ulicy Monffetard N. 69. Strzelając do Tournera, sądził że ma przed sobą niemca. Garnier z profesyi bednarz, walczył podczas wojny w roku 1870. Po powrocie do Paryża, straciwszy całe swoje mienie, będąc nadto pozbawiony sposobu zarobkowania, żył w największym niedostatku, a kilka dni temu wyrugowanym został z mieszkania za zaległe komorne. Badany w policyi, zeznał, że miał zamiar zabić jednego niemca a następnie pozbawić się życia. Dzienniki paryskie przypisują czyn popełniony przez Garniera obłędowi, Temps natomiast utrzymuje, że Garnier nigdy nie zdradzał objawów obłąkania. W znalezionej przy nim książeczce notatkowej figuruje data 27 sierpnia jako dzień zamahu.

ROZMAITOŚCI.

× **Bandytyzm bułgarski.** Agence Havas donosi z Bukaresztu, że w Sofii policya ujęła jednego z bandytów należących do bandy bellowskiej, który miał na sobie odzienie wysłane hersztowi wraz z okupem pieniężnym. Stawionym on będzie przed sądem wojennym, a najpóźniej w ciągu trzech dni zapadnie wyrok. Badany przez policyę, zeznał, że jedna część bandy przedostała się do Macedonii a druga miała udać się do Serbii. Ujęty miał przy sobie paszport serbski.

× **Cholera ptasia.** Tak zwana *cholera ptasia*, pojawiła się w Brandenburgii w okręgu Kalan. W miejscowości Betschan stado gęsi liczące 900 sztuk zmalało do 500 szt., a reszta prawdopodobnie niedługo wyginie. Spożycie mięsa drobiu dotkniętego tą zarazą, jest bezwarunkowo śmiertelne. Wypadek w Betschan skłonił władze niemieckie do zaprowadzenia kontroli weterynaryjnej dla drobiu, na wzór już istniejącej dla bydła.

× **Z nauki poglądowej.** Pytanie. Jaka zachodzi różnica pomiędzy lekarzem i myśliwym? Odpowiedź. Myśliwy zabija wtedy, gdy trafi; lekarz zaś zabija wówczas, gdy chybi.—Myśliwy pierwej zabija, a później obdziera; lekarz zabija zwykle wtedy, gdy już obedrze.—Wreszcie najważniejsza różnica jest w tem, że przed myśliwym zwierzyna ucieka, a do lekarza pacyenci sami dobrowolnie się cisną.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 września. (Ag. półn.). Najjaśniejszy Pan i Wielki Książę Michał Aleksandrowicz przybyli wczoraj wieczorem z Ilinskoje do Petersburga.

Wiedeń, 3 września. (Ag. półn.). W sobotę wieczorem Najjaśniejsza Pani, J. C. W. Następca tronu i W. Ks. Ksienia Aleksandrówna wyjechali z Gmundenu do Petersburga. Najdostojniejsze Osoby odprowadzali do dworca kolejowego: królowa hanowerska, księżna Marya hanowerska, ks. Cumberland i księżna Walii z córkami. Wczoraj rano przy przejeździe pociągu przez Prerau, Najjaśniejszą Panią powitał arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką, którzy towarzyszyli Jej Cesarskiej Mości do Sauchtel.

Moskwa, 3 września. (Ag. półn.). Panuje tu znaczny popyt na mąkę żytnią, z powodu małych jej zapasów. Ceny podniosły się do rubla na worku. Na kolejach kurskiej i riazańskiej przywóz zboża bardzo mały. Powiększenie dowozu spodziewane jest w początku października po zbiorach.

Wiedeń, 3 września. Austro-węgierska eskadra, przybywa w dniu 12 października do Neapolu dla powitania cesarza niemieckiego.

Berlin, 3 września. „Nat. Ztg." dowodzi stanowczo, iż Benningsen zamierza pozostać w parlamencie, ku czemu powinien się poddać powtórnym wyborom.

Londyn, 3 września. Podług telegramu z Kairu, abisyńczycy wzięli powtórnie Keren i skoncentrowali tam znaczną masę wojska, celem stawienia skutecznego oporu ewentualnemu zamachowi ze strony Włoch.

Wrocław, 3 września. Z różnych stron dochodzą tu wiadomości o powtórnych klęskach wywołanych ponownemi ulewami.

Bukareszt, 3 września. (Ag. p.). Przybyła tu królowa serbska i zamieszkała u swego krewnego ks. Ghiki.

Belgrad, 3 września. Rozporządzenie ministra wyznań, wzbraniające odtąd uroczystego obchodu kościelnego w dniu imienin królowej, wywołało tu ogólne niezadowolenie, tembardziej, że podobno i ze strony policyi wydany ma być zakaz w tej mierze wszelkich miejskich obchodów.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 3 września. Na giełdzie w dziale spekulacyjnym zajęły dziś pierwsze miejsce papiery górnicze. Wiadomość o przedłużeniu międzynarodowego kartelu szyn dopiero dzisiaj wywarła cały swój wpływ. Kartel sam nie był jeszcze ratyfikowany przez wszystkich uczestników, lecz niema już wątpliwości, że to nastąpi, przeto giełda uważała za konieczne policzyć się z tym faktem. Spekulacyjne papiery górnicze były dziś przedmiotem nadzwyczaj żwawych obrotów po kursach coraz wyższych. W innych działach usposobienie było początkowo raczej słabe, lecz zwyżka papierów górniczych niebawem wzmocniła całą giełdę, chociaż do ożywienia obrotów przyczyniła się niewiele. W drugiej połowie czynności realizacye zysków na targu górniczym wywołały reakcyę, chociaż rzeczywistego osłabienia nie wywołały. Papiery państwowe ruskie zdołały utrzymać się na przedwczorajszym poziomie notowań; kurs rubla podniósł się do 204.75. Na giełdzie zbożowej podniesiono notowania pszenicy o 2 m., a notowania żyta o 3 m., przyczem popyt nie przestał być usilnym.

Berlin, 3 września. Wykaz banku państwa z d. 30 sierpnia (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 963,763 (ubyło 10,898); zapas biletów kasy państwa 21,95» (ubyło 654); noty innych banków 9,916 (przyb. 212); weksle 387,724 (przyb. 3,460), żądania lombard 44,341 (przyb. 3,185), efekty 4,649, (ubyło 8,787); inne aktywa 35,947 (ubyło 871). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 23,891 (bez zmiany), noty w obiegu 939,851 (przyb. 25,005), inne zobowiązania 38 ,729 (ubyło 39,704), inne pasywa 478 (przyb. 104).

Berlin, 3 września. Bilety banku ruskiego 204 75 5%, listy za tawne 61.00, 4% listy likwidacyjne 54 90 5%, pożyczka wschodnia II em. 61.40, III emisyi 61 00, 4% pożyczka z 1880 r. 83 90, 6% listy zastawne ruskie 94 50, kupony polskie 324.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 169.00 pożyczka z 1866 r. —.— akcye banku handlowego 78.00, dyskontowego 70 00, dr. kol. warsz. i d. 176.75 akcye kredytowe austryackie 168.70, renta kolejowa ruska 98 50 6% renta złota 111 90 pożyczka ruska 4% wewnętrzna 51 50, [illegible] 3% pr. watne 1⅝%.

Londyn, 3 września. Pożyczka ruska 1873 roku 98¼. Konsole angielskie 99⅝.

Warszawa 3 września. Targ na placu Wiłkowskiego. Pszenica am. ..d ——— patna i dorna ——— —, biała 625 - 650 wyborowa 660—695, żyto wyborowe 420—447½, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 214-orzęd. ———, owies 225—270, gryka ———, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak rapa zim. ———, groch polny ———, ciekr. ———, fasola ——— za korzec. Dowieziono pszenicy 1,000 żyta 900, jęczmienia —, owsa 200 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 3 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼ %. Stosunek garnca do wiadra 100—307 ½. Ilość składu za wiadro kop. 844² ———, za garn. 2·64 —. Szynki za wiadro kop. 854² ———, za garniec 278—— kop. (z dod. na wychn. 2%).

Berlin, 3 września. Pszenica 173 — 190 na paź. list. 185½, na list. grud. 188¾. Żyto 140 - 138, na wrz. paź. 154, na list. gr. 157½.

Londyn, 1 września. Cukier Java 96 proc. 16½ mocno, cukier buraczkowy 14¼, mocno.

Liverpool, 1 września. Sprawozdanie końcowe: W ciągu roku 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na wrz. 5³⁷/₆₄ sprzedawcy, na wrz. paź. 5²⁵/₆₄ cena, na paź. list. 5¹⁹/₆₄ sprzedawcy, 5⁹/₃₂ nabywcy, na list. gr. 5¹⁷/₆₄ sprzedawcy, 5¼ nabywcy, na gr. st. 5¼ sprzedawcy, na st. lt. 5¼ sprzedawcy, na lt. mr. 5¹⁷/₆₄ sprzedawcy, ⅛ nabywcy, na mr. kw. 5⁹/₃₂ sprzedawcy, 5¹⁷/₆₄ nabywcy, na kw. mj. 5¹⁹/₆₄ cena.

Havre, 3 września. Kawa good average Santos na wrz. 88 00, na paź. 77.50, na gr. 72.00.

New York, 1 września. Bawełna 10⅞, w N. Orleanie 9⅝. Kawa (Fair Rio) 14½, Rio Nr 7 low odinary na wrz. 11 47, na list. 10 32

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 3	Zdnia 4
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.20	49.—
na Londyn „ 1 £.	10 02½	9.97
na Paryż „ 100 f.	39 75	39 60
na Wiedeń „ 100 fl.	81.90	81 90
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	83 —	88.—
Ruska poż. wschodnia	97 75	97 75
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 25	82 10
Listy zast. ziem. Seryi 1	98 25	98 25
„ „ „ „ V	97.—	96 75
Listy zast. m. Warsz. Se. II	96 50	56.—
„ „ „ „ V	96 —	95.80
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	94 —	—.—
„ „ „ „ 2	93 50	—.—
„ „ „ „ 3	92 —	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	204 75	205 95
„ „ na dost.	204.25	205.75
Weksle na Warszawę kr.	204.30	205.—
„ Petersburg kr.	203.65	204.70
„ „ dł.	201.85	203.—
„ Londyn kr	20.49½	20.49
„ „ dł.	20.35	20.35
„ Wiedeń kr.	167.—	166.70
Dyskonto prywatne	1⅝	1⅛

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 3 września:

W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Edward Bryl z Anielą Rogujską

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Z marli w dniu 3 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Maryanna Rozniatowska, lat 18

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2 dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:

Fajga Frenkiel, lat 58.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Krasiew z Kurska, Narzymski z Warszawy.

Grand Hotel. Policmajster Zawalewski z Kalisza, Rauch Glass z Warszawy, Fajermann z Aleszek.

WYKAZ

niedoręczonych listów z powodu nieodnalezienia adresatów.—

Listy zwyczajne: Eliza Muszyńska, Wincenty Tukajski, Bronisława Habikiewicz, Juliusz Will, Franciszek Albrecht, Zelik Grosman, Józef Ber Lichtensztein.

Listy rekomendowane: M. Lipszyc, Abel Bernsztein, Antoni Leitner.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Stiller Bielschowski dla Poznańskiego z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY							
przychodzą do Koluszek	7 10	8 46	2 15	7 05	10 40			
„ Skierniewic	8 46		4 32	8 24				
„ Warszawy	11 05		6 45	10 20				
„ Aleksandrowa	1 35		8 49					
„ Ciechocinka	2 21		9 21					
„ Piotrkowa		9 52	3 40		12 43			
„ Częstochowy		12 05	6 22		2 43			
„ Granicy		2 35	9		4 50			
„ Sosnowca		2 23	9 37		4 10			
„ Tomaszowa	10 22	10 22			12 18			
„ Bzina	2 11	2 11						
„ Radomia	4 10	4 10						
„ Kielc	4 38	4 38						

do Łodzi przychodzą	GODZINY i MINUTY					
odchodzą z Koluszek	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40	
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 15		
„ Warszawy	5 23		10 45	6 05		
„ Aleksandrowa	1 10		9 03			
„ Ciechocinka	1 00		8 05			
„ Piotrkowa		6 11	2 04		12 09	
„ Częstochowy		3 15	11 24		10 45	
„ Granicy		1 30	8 50		10 25	
„ Sosnowca		12 50	7 50		6 03	
„ Tomaszowa		12 37				
„ Bzina		8 18	6 18			
„ Radomia		1 31			7 42	
„ Kielc		12 31			6 32	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr LETNI
SELLINA.
Towarz. artystów dramatycznych
pod dyrekcyą
Juliana Grabińskiego.

We czwartek d. 6 września 1888
NA BENEFIS
Maurycego Kisielnickiego
Pierwszy raz
Jan de Thommeray
Komedya w 5 akt., Emila Augiera, przekład W. Zbyszewskiego.
Grana z wielkiem powodzeniem na scenie warszawskiej.

SZKOŁA TAŃCOW i GIMNASTYKI
Adolfa Lipińskiego
Sprzy ulicy **Dzikiej** naprzeciw pałacu P. Frenkel, parter Przyjmuje codziennie od 12 do 4 po południu.
Kursa już rozpoczęte. 1163—0-9

Droga żel. Fabryczno-Łódzka
Z podwodu oświadczenia wysyłających pp. Kaleckiego i Lwowa o zagubieniu dublikatu listu frachtowego № 7151 na wysłany dnia 10 lutego r. b. towar z Łodzi do Bałty, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat N. 7151 uważa za nieważny. 1224 3—2

POKÓJ
dla pojedyńczej osoby do wynajęcia w każdym czasie z meblami, usługa lub bez takowych, ulica Ś-go Benedykta Nr. 795 u właściciela domu Kamockiego. 1210—3—3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, iż w domu W go Vogla, ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378 otworzyłem główny skład na Łódź i okolicę wyłączną sprzedaż
kawy hygienicznej
opakowanej w papier pergaminowy, który nieprzepuszcza aromatu. Kawa ta posiada przymioty niemal równe wysokim gatunkom, a w dodatku tę wyższość, że jest **pożywniejszą i mniej narkotyczną** i dla tego dla ludzi pracy i młodzieży jest bardzo odpowiedniem pożywieniem. Cena bardzo przystępna. Handlującym ustępuje się rabat.
Z szacunkiem
B. Filipczyński.
1195—0—6

Ogłoszenie.
CZYTELNIA
założona przez ś. p. Emila Holca będzie prowadzoną w dalszym ciągu na zasadzie zezwolenia właściwej władzy przez niżej podpisanego. Warunki uczestnictwa, jak dawniej: wpis rs. 2 kop. 50, miesięczna opłata kop. 50. Czytelnia posiada obecnie już około 300 tomów dzieł przeważnie treści poważnej. Książki wydawane będą codziennie od 4-ej do 7-ej po południu, w niedzielę zaś i dni świąteczne od 10-ej z rana do 1-ej po południu w mieszkaniu mojem
Adwokat Przysięgły
ADOLF KOHN,
ulica Piotrkowska Nr. 273, naprzeciwko cukierni p. Meyera.
1213—5—4

IV KLASOWA
SZKOŁA REALNA
róg ulicy Wschodniej i Dzielnej, dom Konarskiego.
Zapis uczniów rozpoczął się 8 go sierpnia. Uczniowie będą przygotowywani do wyższej szkoły rzemieślniczej i do gimnazyum przy pomocy nauczycieli szkół rządowych. Do klas wstępnych będą przyjmowane dzieci w wieku od lat siedmiu.
Przełożony
MEJER.
1081—12—12

☛ Wykład nauk w dwuklasowej szkole prywatnej dla chłopców izraelskich w Łodzi przy ulicy **Zachodniej dom A. Friedricha** dawniej **Wagnera,** rozpoczyna się z dniem 9-tym września r. b. Zapis zaś uczniów do tego czasu odbywa się codziennie od godz. 9—12 w tymczasowem mieszkaniu mojem przy ulicy Zachodniej dom Greulicha.
Utrzymujący Szkołę
Stanisław Goldsobel.
były nauczyciel szkół rządowych i prywatnych.
1216—7—4

M. Wachtel
NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcye gry na fortepianie. Wykłada także zasady muzyki i harmonii. Adres: Ulica **Piotrkowska Nr. 28.** 1187—6—5

Tłómaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Dr. M. Krotowski
LEKARZ i AKUSZER
przesiedliwszy się z Piotrkowa do Łodzi, zamieszkał przy ulicy Piotrkowskiej w domu p. Salamonowicza Nr. 255, wprost hotelu Hamburskiego (domu Bławata). Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu. 1127—15—10

Dr. Henryk Kohn
przesiedlił się z Noworadomska do Łodzi i zamieszkał w domu pana Szykiera, ulica **Nowomiejska N. 233.** Przyjmuje chorych od 8— 9 i od 3—6 po południu. 1106—19—15

Dr. M. Likiernik,
lekarz praktyczny i okulista
powrócił z zagranicy. Przyjmuje od 10 zrana i od $2^1/_2$—5 po poł. Mieszka w domu W-go Moryca Heimana. 1138—0—12

Dla MŁODEGO FRANCUZA
z lepszej familii, poszukuje się w inteligentnym domu chrześciańskim gdzie mówią po niemiecku, mieszkania i stołu na czas od $^3/_4$ miesięcy. Domy nauczycielskie mają pierwszeństwo. Wiadomość proszę złożyć w Redakcyi pod lit. X.Y. Nr. 25.
1207—3—1

BIURO
stowarzyszenia nauczycielek
w Krakowie
pl. Franciszkański 1, 1
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości.
1094—0—3

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia
książki fabryczne
do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY
B. WILKOSZEWSKIEGO
w ŁODZI, villa „TRIANON" Pasaż W-go Meyera.
Urządzono elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 275—000

W kantorze drukarni
Dziennika Łódzkiego
są do nabycia
przepisy dla małoletnich robotników
w ruskim, polskim i niemieckim języku.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że z dniem 1 września r. b. otwieram w tutejszem mieście przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 749**
zakład ogrodniczy
wraz ze składem flanc, nasion, harlemskich cebul kwiatowych i t. p.
Jednocześnie polecam **bukiety, wieńce** i t. p.
Mając nadzieję, że ze względu na długoletnią praktykę w kraju i zagranicą, potrafię zadowolnić wszelkie wymagania Szanownej Publiczności, proszę uprzejmie o zaszczycenie mego nowego przedsiębierstwa łaskawemi względami.
Obstalunki wszelkiego rodzaju przyjmują się w składzie.
Z uszanowaniem
1215—0—2 **W. Dirsus.**

ANTONI RAUCH,
Królewska 47, Telefon Nr. 457,
skład hurtowy olejów, oliw i tłuszczów,
poleca pp. fabrykantom wszelkie oleje roślinne i mineralne, waselinę, oraz różnorodne tłuszcze dla potrzeb fabrycznych. **Reprezentant Zygm. Kempiński.** 1186—0—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 3 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	— —	—	49 15
„ (162⅝)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	49.20	—	49 07½ 05 02½ 49
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	48 97½ 95
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3	— —	—	10 9 99½ —
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	3	10 02½	—	10 01 10
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	2½	— —	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	2½	39.75	—	39 70 60
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4½	—.—	—	—
„ (186½)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4½	81.90	—	81 70
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	5½	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr Poł. duże	4	— —	88 —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	87 75	—.—
Ros Poż. We. I em. 100	5	— —	— —	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	97 75	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	— —	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	— —	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	— —	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	82 25	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	82.50	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	97 80 90 98	98.25	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	96 80 70	97 —	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	— —	— —	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	— —	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	— —	— —
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	— —	— —	—
„ „ „ „ „ II	5	— —	96 50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	— —	96 —	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	95 75	96 —	—.—
„ „ „ „ „ V	5	— —	96 —	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	94 —	— —
„ „ „ „ „ II	5	— —	93 50	— —
„ „ „ „ „ III	6	— —	92 —	— —
„ „ „ „ „ V	6	—.—	91 50	— —
Listy zast. m. Kalisza.	6	— —	— —	—.—
„ „ m. Lublina	5	— —	— —	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.		—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		— —	— —	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—	— —
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. K. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	— —	—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	— —	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	— —	—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawiercia 250 r.		— —	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Żaża 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Iemler i Sweda		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		—.—	—.—	—

Wartość kuponu z potr. 7% 93 7
List. zas. nowych 93 7
„ „ m. Warsz. I i II 200 5
„ m. Łodzi 161,0
List. likwid 97 1
Poż prem. I em. 66 0
„ „ II em. 224 3

NIESKLEJANE
FABRYKA TABACZNA
A. N. SZAPOSZNIKOWA
w PETERSBURGU.
Poleca Szanownej Publiczności papierosy zwijane **w gilzach bez kleju** z prawdziwej francuskiej bibułki ryżowej firmy **Abadie w Paryżu.**
NIESKLEJANE
Nr. 100. { 10 sztuk 10 kop. / 5 „ 5 „
Nr. 60. { 10 sztuk 6 kop. / 5 „ 3 „
Upraszam o zwrócenie szczególnej uwagi na wysokie ich zalety.
Nabywać można we wszystkich składach tabacznych i dystrybucyach w Warszawie i na prowincyi.
Fabrykant Tabaczny,
A. N. Szaposznikow.
1212—5—2
Tubes sans colle — Egbert Abadie Paris.
Tubes sans colle — Egbert Abadie Paris.
NIESKLEJANE

Wydawca **Stefan Kossuth,** —Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою Варшава 24 Августа 1888 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**